



Spotkanie genetycznych bliźniaków. Pani Agnieszka spojrzała w oczy mężczyźnie, któremu dała życie nr 2

data aktualizacji: 2019.03.02



Dzisiaj spotkali się po raz pierwszy, ale oboje mają wrażenie, jakby znali się od lat. Ławianka Agnieszka Peglan-Goszka mogła dzisiaj po raz pierwszy spojrzeć w oczy mężczyźnie, któremu uratowała życie, swojemu genetycznemu bliźniakowi. Spotkania pragnęli oboje, ale wcale nie było łatwo do niego doprowadzić.

"Życie nr 2" - to w tej historii zwrot-klucz. Tak zatytułowany jest dokument o przeszczepie szpiku autorstwa filmowca z Warszawy Krzysztofa Włostowskiego. Tych samych charakterystycznych słów użył w anonimowych listach do swojej dawczyni, ławianki Agnieszki Peglan-Goszki. To pozwoliło się im odnaleźć. Pierwsze spotkanie, na którym zależało obu stronom, odbyło się 2 marca, w Ławie.

Niespokrewnieni ze sobą Agnieszka Peglan-Goszka i Krzysztof Włostowski są genetycznymi bliźniakami. W 2015 roku połączyła ich baza potencjalnych dawców komórek macierzystych. Przeszczepu pilnie potrzebował wtedy pan Krzysztof. Życie uratowało mu 300 ml komórek macierzystych, przekazanych przez ławiankę. Wrócił do zdrowia, może znów wspólnie z żoną wychowywać córkę, pracować.

Za ten dar życia, "życie nr 2" chciał podziękować osobiście, jednak długo nie było to możliwe. Pierwsze dwa lata po przeszczepie są objęte zakazem ujawniania tożsamości dawcy. Później, teoretycznie, jeśli jest taka wola po obu stronach, może dojść do kontaktu, spotkania. Niestety, w ich przypadku, choć spotkaniem byli zainteresowani oboje, klinika, w której dokonano przeszczepu, odmówiła zgody na przekazanie danych - w jej ocenie takie kontakty nie powinny mieć miejsca.

W tej sytuacji można było jedynie wysłać - anonimowo, za pośrednictwem fundacji - list i z tej możliwości Krzysztof Włostowski skorzystał.

- Zawarłem w tym liście pewne hasła, które mogły nam pomóc w odnalezieniu się. Później powtórzyłem je w drugim liście z podziękowaniami - opowiada. - Listy są cenzurowane, ale - na szczęście dla nas - nikt nie wpadł na to, by wyciąć akurat te słowa.

Kluczowy zwrot, o którym mowa, to "życie nr 2". Tak zatytułowany jest film dokumentalny autorstwa pana Krzysztofa i choć jeszcze nie było jego premiery, to wystarczy wpisać te słowa w wyszukiwarce, by odnaleźć nazwisko mężczyzny. Tak właśnie zrobił kuzyn pani Agnieszki. Zwiastun dokumentu, który można obejrzeć w serwisie YouTube, załączamy również na dole tego artykułu.

- "Życie nr 2" to film, który pokazuje przeżycia, rozterki, problemy osoby, która jest w szpitalu, w izolacji - opowiada Krzysztof Włostowski.

Produkcja, dofinansowana przez Polski Instytut Sztuki Filmowej, zadebiutuje najprawdopodobniej za kilka miesięcy na festiwalu filmowym. Stała się dla twórcy kluczem do upragnionego spotkania z osobą, która uratowała mu życie.

- Zależało mi na osobistym spotkaniu, bo uważam, że tylko w ten bezpośredni sposób mogłem w pełni wyrazić swoją wdzięczność. Nie zadowalało mnie podziękowanie listowe, chciałem spotkać się twarzą w twarz, spojrzeć w oczy mojej dawczyni. W końcu to kobieta, która uratowała moje życie. Jej komórki macierzyste były dla mnie jedynym ratunkiem, dlaczego miałbym jej osobiście nie podziękować? - mówi pan Krzysztof.

- Ja natomiast chciałam poznać osobę, która ma w sobie część mnie, byłam ciekawa swojego biorcy - uzasadnia swoją potrzebę doprowadzenia do dzisiejszego spotkania ławianka.

- Tak, bo szpik, który przekazała mi Agnieszka, cały czas jest we mnie i produkuje dla mnie życie. Teraz mam jej grupę krwi, inną niż przed chorobą. Otrzymałem ją wraz z komórkami Agnieszki - dodaje Krzysztof, po czym zgodnie podsumowują: w tej relacji pomiędzy genetycznymi bliźniakami jest coś magicznego.

Oboje czują, że mają ze sobą wiele wspólnego, rozmowy są swobodne, naturalne. Nie udało się, wspominają, tylko pierwsza konwersacja przez telefon: po obu stronach słuchawki emocje wzięły

wtedy górę i po prostu niewiele udało się powiedzieć. Później już czuli, jakby telefonowali do brata, siostry. Ich spotkanie w iławskiej tawernie Kaper było niczym rodzinna impreza okolicznościowa. Uczestniczyli w nim nie tylko Agnieszka i Krzysztof, ale też ich małżonkowie, dzieci, inni członkowie rodziny, bliscy przyjaciele.

Ich historia doczekała się happy endu. Ale w szpitalach są inne osoby, które czekają na informację o tym, że znalazł się ich genetyczny bliźniak. Dlatego chcą promować ideę dawstwa szpiku, rejestracji w bazie, którą prowadzi fundacja DKMS. Warto, ale - jak podkreślają - nie... za wszelką cenę.

- Trzeba to dobrze przemyśleć - radzi iławianka. - Jest teraz moda, by się rejestrować. Niestety są przypadki wycofywania się dawców, którzy mogliby uratować życie danego pacjenta. Często ma to związek z obawami, że procedury są bolesne lub ryzykowne. Takie obawy są niesłuszne. Komórki macierzyste pobiera się dzisiaj głównie z krwi obwodowej, z czym łączą się stosunkowo niewielkie uciążliwości, bardzo rzadko zaś z kości, wtedy z reguły z talerza biodrowego. To nieprawda, że szpik pobiera się z kręgosłupa.

- To ogromna odpowiedzialność, o której powinno się mówić - potwierdza pan Krzysztof. - Jeśli potencjalny dawca rezygnuje w ostatniej chwili, zostawia chorego praktycznie bez żadnych szans. Chory przygotowuje się na przeszczep, przyjmuje wtedy ciężką chemię, której zadaniem jest zlikwidowanie w całości jego własnego szpiku. Ma on zacząć się odradzać dopiero po przeszczepie. Jeśli pacjent w takiej sytuacji nie otrzyma komórek macierzystych, nie przeżyje.

Chcieliby też, by do podobnych spotkań biorców z dawcami było łatwiej doprowadzić, by nie trzeba było zabiegów, których celem jest obejście cenzury. Z ich doświadczeń, kontaktów z innymi osobami w podobnej sytuacji, wynika, że zdecydowana większość z nich pragnie kontaktu z genetycznym rodzeństwem.

- Jeżeli obie osoby wyrażają zgodę na spotkanie, wymianę danych, nie widzę problemu, takie spotkania powinny być ułatwiane - mówi pani Agnieszka.

- To jest dla nas bardzo ważne - dodaje jej genetyczny bliźniak.

Jako ciekawostkę warto dodać, że Krzysztof Włostowski był w naszym mieście już wcześniej. Filmował... Lotniczą Majówkę. Prawdopodobnie jeszcze przyjedzie nad Jeziorak z kamerą, na trzecią edycję tej imprezy. Ale teraz przyjedzie nie tylko do pracy- także do siostry.

Iława. Pierwsze spotkanie genetycznych bliźniaków. Jak mówią, na pewno zawiązała się przyjaźń, może nawet... nowa rodzina.



"Życie nr 2" - zwiastun filmu Krzysztofa Włostowskiego. Źródło: YouTube.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/57155-spotkanie-genetycznych-blizniakow-pani-agnieszka-spojrzala-w-oczy-mezczyznie-ktoremu-dala-zycie-nr-2>